

29. 12. 2020

l. dl. 3860/2020

W P L Y N Ę Ł O

~~Prof. zw. dr hab. Jacek Sobczak~~

Instytut Nauk Prawnych

Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej

w Warszawie

Poznań, dnia 12 grudnia 2020 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Karoliny Małgorzaty Rozmiarek *Wytwory ludzkiego intelektu z art. 4 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych niestanowiące przedmiotu prawa autorskiego*
(ss. 355)

Nie ma jednolitych kryteriów wartościowania i oceniania prac naukowych. Najczęściej przyjmuje się jednak, że na ostateczną opinię o pracy doktorskiej wpływa pięć elementów: temat i zakres pracy, kompozycja czyli budowa rozprawy, zastosowana metoda badawcza, strona warsztatowa oraz treść merytoryczna. Spośród wspomnianych elementów najważniejsze znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz merytorycznej treści. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Zastosowana metoda przesądza o możliwości trafnego stawiania problemów tkwiących w temacie i ich poprawnego rozwiązywania, wreszcie merytoryczna treść jest esencją każdej pracy naukowej; to ona decyduje o końcowym sukcesie albo niepowodzeniu.

Odnosząc te założenia do rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Małgorzaty Rozmiarek, wypada zauważyć, że **wyбір tematu** jest niezwykle trafnie wybrany, przy czym dotyczy problematyki ważnej, a niedocenianej przez doktrynę, chociaż zauważanej przez judykaturę i w związku z tym obrosłej w liczne, ciekawe i ważne orzeczenia. Można jednak zgłosić krytyczną uwagę do dość barokowego brzmienia samego **tytułu rozprawy** doktorskiej. Dość pompatycznie brzmi bowiem jego początek *Wytwory ludzkiego intelektu...* co mało zorientowanemu czytelnikowi nasuwać może wniosek, że przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych mogą chronić utwory, których twórcami nie są ludzie, co zaczyna zresztą być modnym przedmiotem rozważań w kontekście wieloaspektowej dyskusji o granicach tzw. „sztucznej inteligencji”. Tymczasem nie można mieć wątpliwości, że w utworach przejawiają się zarówno walory intelektualne, jak i estetyczne, będące przeciwieństwem banalności, oczywistości i naśladownictwa. Użycie w tytule terminu *wytwory ludzkiego intelektu* może być też odbierane, jako przejaw stanowiska, że obiekty

wymienione w treści art. 4 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: p.a.p.p.) nie są utworami w rozumieniu art. 1 p.a.p.p. lecz czymś innym, czymś co Autorka pracy określa mianem *wytworów*. Takie stanowisko było prezentowane w literaturze, jako jedna z koncepcji rozumienia art. 4 p.a.p.p. obok dwóch innych istniejących w tym przedmiocie rozwiązań. Pierwsze z nich sprowadza się do poglądu, że obiekty wskazane w treści art. 4 p.a.p.p. nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego, gdyż ustawodawca przesądził *a priori*, że nie noszą one cech twórczości lub indywidualnego charakteru, które to cechy muszą istnieć w odniesieniu do utworów. Według drugiej koncepcji obiekty wymienione w art. 4 są utworami, jednak nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego, mimo że wypełniają przesłanki zawarte w treści art. 1 ust. 1 p.a.p.p. Kwestii tej poświęcił uwagę M. Machała, co najmniej w dwóch pracach, a mianowicie: *Utwór jako przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2013 oraz *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2012 oraz Warszawa 2013. Niżej podpisany opowiada się za koncepcją, że obiekty wskazane w art. 4 p.a.p.p. wypełniają cechy utworu, lecz nie stanowią - z woli ustawodawcy - przedmiotu prawa autorskiego. Gdyby nie zaliczyć tych obiektów do spełniających wymogi utworu, wówczas treść art. 4 nie powinna w ogóle znaleźć się w tekście ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Warto w tym miejscu odnotować, że zdaniem J. Barty, R. Markiewicza i A. Matlaka, w treści art. 4 p.a.p.p. pomieszczono obiekty, które spełniają wymogi stawiane przed utworami, a więc te, które zostały wymienione w art. 4 pkt 1-3 p.a.p.p. oraz takie, które nie spełniają materialnych przesłanek utworu, a więc proste informacje prasowe (art. 4 pkt. 4 p.a.p.p.) – w odniesieniu do nich treść art. 4 p.a.p.p. spełnia tylko funkcję informacyjną (zob. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, w: J. Barta (red.), *Prawo autorskie*, t. XIII, „System prawa prywatnego” red. Z. Radwański, B. Kordasiewicz, Warszawa 2017, wyd. 4, s. 75-76. Pogląd ten podziela także Z. Pinkalski, *Wylączenia pod ochronę prawnoautorskiej – art. 4 pr. aut. i pr. pokr.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 2009 (106), s. 37.

Treść art. 4 p.a.p.p. wypada przy tym zderzyć z rozwiązaniami przyjętymi w Akcie Paryskim Konwencji Berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych z dnia 24 lipca 1971 r., poprawiony 2 października 1979 r. (Dz. U. 1990, nr 82, poz. 474). Należy zauważyć, że w myśl art. 2 ust. 8 tego tekstu ochrony na podstawie Konwencji „nie stosuje się do wiadomości bieżących lub o różnych wydarzeniach mających charakter zwykłej informacji prasowych”. Zauważyć należy, że w gruncie rzeczy nieliczne rozważania dotyczące treści tego przepisu Konwencji zazwyczaj korygują nieco jego tekst, pisząc o „zwykłych” informacjach prasowych, gdy tymczasem odnosi się on do informacji prasowych „mających

charakter zwykły”. Podkreślić także należy, że w art. 2 ust. 4 przywołanego tekstu tejże Konwencji wskazano, że „w ustawodawstwu państw należących do Związku zastrzega się określenie, jakiej ochrony udziela urzędowym tekstom aktów prawodawczych, administracyjnych lub sądowych oraz urzędowym tłumaczeniom tych tekstów”. To powinien być punkt wyjścia dla mgr Karoliny Małgorzaty Rozmiarek. Wielka szkoda, że nie zwróciła Ona na to należytej uwagi.

Z recenzenckiego obowiązku wypada jedynie podnieść, że treść art. 2 ust. 4 przywołanego tekstu Konwencji odnosi się do aktów normatywnych, a także aktów prawnych, czyli urzędowych dokumentów z natury rzeczy administracyjnych lub sądowych oraz urzędowych tłumaczeń, zarówno aktów normatywnych, jak i aktów administracyjnych lub sądowych, czyli urzędowych dokumentów. Kwestii tłumaczeń w art. 4 p.a.p.p. nie podjęto, natomiast wskazano, jako niestanowiące przedmiotu prawa autorskiego, urzędowe projekty oraz urzędowe materiały, znaki i symbole. Konwencja nie wspomina także o opublikowanych opisach patentowych lub ochronnych, które w treści art. 4 ust. 3 p.a.p.p. zaliczono do niestanowiących przedmiotu prawa autorskiego.

Mając na względzie powyższe już w tym miejscu należałoby stwierdzić, że pewnym mankamentem ocenianej rozprawy doktorskiej, skądinąd bardzo dobrze napisanej i świetnie udokumentowanej, a także starannie edytowanej, jest niezwrócenie uwagi na podniesione wyżej kwestie. Wielka to szkoda, gdyż generalnie Autorka zna tekst Konwencji Berneńskiej w brzmieniu aktu paryskiego i przywołuje go nie tylko w bibliografii.

Zasadniczym celem rozprawy mgr Karoliny Małgorzaty Rozmiarek jest „stworzenie definicji rodzaju wytworów intelektualnych wymienionych w art. 4 p.a.p.p.” (s.28) oraz **udowodnienie tezy**, iż nie wszystkie rodzaje wytworów ludzkiego intelektu zawarte w treści art. 4 p.a.p.p. powinny zostać objęte regulacją pozbawiającą atrybutu przedmiotowości prawnautorskiej (s. 27).

Żałować jednak należy, że nie sformułowała Autorka we *Wprowadzeniu* – otwierającym dalsze rozważania - hipotez badawczych, które w odczuciu recenzenta jednak miała na uwadze. Jedną z hipotez niewątpliwie było stwierdzenie dotyczące podobieństw istniejących pomiędzy wytworami intelektualnymi, objętymi treścią art. 4 p.a.p.p. Kolejna hipoteza wyraźnie założona, ale niesformułowana przez Autorkę, dotyczy kwestii znaczenia wytworów ludzkiego intelektu, należących do tzw. domeny publicznej. Następna wydaje się dotyczyć celu art. 4 p.a.p.p. Podnosząc powyższe nie sposób jednak nie zauważyć, iż nie zadbano o wyraźne sformułowanie hipotez badawczych oraz pytań eksplanacyjnych. Taka

koncepcja, ascetyczna w swojej lakoniczności recenzentowi niezbyt się podoba, podobnie jak brak przedstawienia we wprowadzeniu źródeł, zwłaszcza normatywnych oraz literatury.

Wypada stwierdzić, że **sformułowanie problemu badawczego** – jakże ciekawego w przypadku ocenianej rozprawy – rozpoczyna, a raczej rozpoczynać powinno proces badawczy. Wyznacza ono kierunek i treść badań, ich zakres oraz umożliwia sformułowanie tezy, bądź tez. Problem badawczy powinien wynikać z odczucia trudności natury teoretycznej lub praktycznej w konkretnej dyscyplinie lub specjalności naukowej. Konsekwencją winno być dążenie do określenia praw naukowych opartych na wnioskach z przeprowadzonych badań. Ostateczne sformułowanie problemu badawczego, czyli „ustawienie pracy naukowej” polega m.in. na precyzyjnym, merytorycznym i logicznym określeniu tegoż problemu, ustaleniu zasadniczych założeń oraz zakresu badań, oraz przedstawieniu i uzasadnieniu problemu badawczego.

Problem naukowy jest swoistym pytaniem wykreślającym jakość i rozmiar pewnej niewiedzy lub braku dotychczasowej wiedzy. Określa on cel i granice pracy naukowej. Od jakości ustawienia problemu zależy jakość wszystkich dalszych etapów badania. Tezy pracy, a tym bardziej jej problemy nie należy mylić z hipotezą. Hipoteza jest naukowym przypuszczeniem, co do istnienia lub nieobecności danej rzeczy lub zjawiska w określonym miejscu lub czasie, a także, co do istnienia związków i zależności określonego zjawiska od innych zjawisk. Sformułowane problemy badawcze i postawiona teza decydują o tym, w jakich fazach dociekań można i należy stosować hipotezy.

Trafnie określony **cel rozprawy** jest w ujęciu Doktorantki z jednej strony wyraźniej zbieżny z problemem badawczym i jej tezą. Takie ujęcie nie wydaje się do końca zasadne i przemyślane. Próżno by szukać także w tekście *Wprowadzenia* omówienia źródeł i przedstawienia literatury przedmiotu. To bardzo trudna i pracochłonna część wprowadzenia do każdej pracy, w szczególności do rozpraw pisanych w celu uzyskania stopnia naukowego. Trudność ta wielokrotnie sprawia, że autorzy prac doktorskich odnosząc się do źródeł literatury, streszczają najczęściej wybrane pozycje zamieszczone w odpowiednich działach bibliografii.

Znacząca część autorów takich rozpraw, częstokroć pod wpływem promotorów, odstępuje od ukazania podstaw źródłowych swoich wywodów. To może narażać ich i naraża na pewne zarzuty. Od autorów pracy doktorskiej oczekuje się bowiem zwykle pewnej „sztampy” w zakresie konstrukcji tekstu mającego charakter wprowadzenia lub wstępu do dalszych rozważań. Czytelnicy tego rodzaju wywodów chcieliby, aby wypełniły one pewien schemat, a więc aby znalazło się w nich: obok wyjaśnienia tytułu i celu pracy, określenia tezy pracy, hipotez badawczych i pytań eksplanacyjnych, sformułowania zakresu rzeczowego,

terytorialnego i chronologicznego, ukazanie struktury rozprawy, przedstawienie metod i metodologii oraz omówienie źródeł i literatury przedmiotu.

W ocenianej pracy Doktorantki trafnie ukazano problematykę dociekań, cel i tezę rozprawy, przedstawiono konstrukcję wywodów oraz należycie omówiono stosowane metody badawcze. Zabrakło - jak już zauważono - scharakteryzowania hipotez i pytań eksplanacyjnych oraz granic rzeczowych, terytorialnych i chronologicznych. Budzi natomiast uznanie szczegółowe i kompetentne pokazanie stosowanych **metod badawczych** (s. 27-28), chociaż zdaniem piszącego te słowa obok koncepcji derywacyjnej w ujęciu M. Zielińskiego stosowała Doktorantka analizę lingwistyczną tekstu prawnego w ujęciu topiczno-retorycznym Ch. Perelmana, nie uciekając od hermeneutyki prawniczej, jako metody wyjaśniania tekstu oraz metody leksykalnej wynikającej z faktu, że wykładnia językowa uznawana jest za królową wykładni. Zauważyć da się także odwołanie do analizy instytucjonalno-prawnej, niewymienionej jednak przez Autorkę wśród stosowanych metod.

Mocną stroną dysertacji jest jej **kompozycja**. Doktorantka zgrupowała materiał w sześciu rozdziałach, rozbitych na mniejsze części i poprzedzonych omówionym już *Wprowadzeniem*. Niepotrzebnie jednak mgr Karolina Małgorzata Rozmiarok uległa modzie lansowanej przez środowiska techniczne, przejętej szczególnie przez nauki socjologiczne, a wywodzącej się ze Stanów Zjednoczonych, nakazującej tytuły rozdziałów, podrozdziałów i dalszych części oznaczać kolejnymi liczbami arabskimi, przy czym pierwsza z tych liczb oznacza rozdział, druga podrozdział, trzecia podrozdział podrozdziału itd. Wbrew poglądom niektórych „neofitów naukowych” taki układ wcale nie daje przejrzystości treści. Jako znacznie bardziej klarowny jawi się podział, w którym rozdziały oznaczone są cyframi rzymskimi, podrozdziały arabskimi, a podrozdziały podrozdziałów literami alfabetu najpierw dużymi, a potem małymi.

W rozdziale pierwszym *Geneza art. 4 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* przedstawiono proces kształtowania się obowiązujących na ziemiach polskich regulacji autorsko-prawnych, określających przedmiot prawa autorskiego w zderzeniu z tymi rozwiązaniami prawnymi, które wyłączały spod ochrony prawno-autorskiej niektóre wytwory ludzkiego intelektu. Dokonano tu analizy rozwiązań prawnych państw zaborczych, Konwencji Berneńskiej w tekście berlińskim, a potem sztokholmskim i paryskim, wreszcie ustaw dotyczących prawa autorskiego z 1926, 1952 r. odnosząc się także do założeń obecnie obowiązującej ustawy. W odczuciu piszącego te słowa należałoby rozważania te przemodelować według założeń przedstawionych wyżej (s. 1-3 niniejszej recenzji). Takie przemodelowanie wynika z faktu, że ważniejsze od ukazania toku zmian normatywnych

wydaje się przedstawieni różnic w zakresie interpretacji art. 4 p.a.p.p. w polskiej doktrynie prawno-autorskiej. W tym miejscu Autorka mogłaby wyraźniej zaakcentować swoje pojmowanie używanego pojęcia *wytwory ludzkiego intelektu* i ewentualnie opowiedzieć za jedną z istniejących koncepcji. Mimo drobiazgowości rozważań Doktorantki, którym towarzyszy jasność wywodów, recenzent nie może opędzić się od przekonania, że wspomnianych różnic Ona nie zauważyła. Wynika to być może z faktu, iż nie wykorzystła Ona artykułu Pinkalskiego, *Wylączenia spod ochrony prawno-autorskiej*, ani tekstów W. Machały *Utwór jako przedmiot prawa autorskiego* i tegoż *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*. Nie dostrzegła również pewnej korekty poglądów, jaka zaistniała w wyd. 4 *Prawo autorskie*, J. Barta (red.), t. 13 Systemu prawa prywatnego. Nadmienić jedynie można, że na kwestie wyłączeń spod ochrony na podstawie art. 4 p.a.p.p. recenzent zwrócił uwagę 20 lat temu w pracy *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa-Poznań 2000, s. 68-77. Do sprawy wyłączeń wrócił On, ale tylko w odniesieniu do dokumentów urzędowych w postaci wyroków i ich uzasadnień w artykule *Wykorzystywanie dorobku judykatury w utworach naukowych. Problem labilności statusu prawnego uzasadnień orzeczeń sądowych*, „Acta Iuris Stetinensis” 2017, nr 2 (18), s. 287-304.

W rozdziale drugim *Akty normatywne lub ich urzędowe projekty*, Autorka skoncentrowała się na wyjaśnieniu pojęcia „aktu normatywnego” oraz urzędowych projektów takich aktów. Rozdział trzeci odnoszący się do urzędowych dokumentów, materiałów, znaków i symboli poświęcony został analizie tych trzech elementów, przy czym stanowczo zbyt pobieżnie potraktowano zarówno samych orzeczeń sądów, jak także ich uzasadnień oraz decyzji organów administracji rządowej oraz samorządowej. Tu wiele mogłoby wnieść wykorzystanie przywołanego już artykułu *Wykorzystywanie dorobku judykatury w utworach naukowych. Problem labilności statusu prawnego uzasadnień orzeczeń sądowych*. Należało mocno zaakcentować sporną kwestię dotyczącą potrzeby ochrony pism procesowych zarówno w postępowaniu przed sądami, jak i organami administracji oraz wiążącą się z tym problematykę opinii biegłych.

W rozdziale czwartym rozważano kwestie odnoszące się do opisów patentowych lub ochronnych, a w kolejnym, piątym rozdziale zagadnienie prostych informacji prasowych. Ostatni rozdział poświęcono porównaniu kształtu przepisów dotyczących prawa autorskiego w aktach normatywnych państw europejskich z odniesieniem do przyjętych rozwiązań polskich z perspektywy wyjęcia spod ochrony prawno-autorskiej niektórych obiektów. Każdy z rozdziałów poprzedzony został rozważaniami wstępnymi, a zakończony wnioskami.

Zamyka rozważania świetnie napisane podsumowanie podsumowujące cząstkowe wywody w poszczególnych rozdziałach. Wieńczy całość wywodów starannie zestawiona Bibliografia, której jedynym mankamentem jest to, że orzecznictwa sądów nie zaliczono do źródeł, a same orzeczenia zestawiono jedynie chronologicznie, podczas gdy lepszym pomysłem byłoby wydzielenie judykatów z punktu widzenia organów, np. najpierw orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, potem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego itd. a w ramach każdej z tej grupy należałoby orzeczenia zestawiać chronologicznie.

Piszącemu te słowa nie podoba się także brak wydzielenia wśród Bibliografii wyraźnej części „Źródła”, w której znalazłyby się akty normatywne – najpierw polskie, a potem inne. Te ostatnie można by rozbić na dalsze części, za kryterium podziału przyjmując proveniencję państwową lub organizacji międzynarodowych. Niezbyt prawidłowe jest odwołanie się do polskich aktów prawnych, gdyż chodzi w treści nie o akty prawne, lecz o akty normatywne, czyli akty organu prawodawczego, wydane w ramach jego kompetencji i zgodnie z normami proceduralnymi, a ponadto skierowany do adresata generalnego i zawierający normy abstrakcyjne. Akty prawne, a w zasadzie akty właściwego programu administracji rządowej lub samorządu terytorialnego, ewentualnie innego, upoważnionego podmiotu wyrażają się w zastosowaniu norm prawnych mających charakter abstrakcyjny i generalny do konkretnego przypadku. W odróżnieniu od aktu normatywnego, mającego charakter ogólny, akt stosowania prawa, zwany czasem „aktem prawnym” jest podwójnie konkretny, gdyż dotyczy zarówno adresata, jak i przedmiotu rozstrzygnięcia. To rozróżnienie jest ważne i na poziomie pracy doktorskiej należało budując Bibliografię - mieć je na uwadze.

Bardzo pozytywnie należy ocenić **stronę warsztatową**. Wywody Autorki są bardzo starannie udokumentowane, a praca napisana żywym językiem polskim, praktycznie bez błędów stylistycznych, gramatycznych i interpunkcyjnych. Pewną usterką jest numerowanie przypisów w tekście w sposób ciągły, a nie w ramach poszczególnych rozdziałów. Powoduje to, że ostatnim przypisem w pracy jest przypis 1342. Taka numeracja niepotrzebnie rozszerza tekst wywodów. Należało przyjąć zasadę, że każdy rozdział jest osobnym plikiem, który rozpoczyna się na konkretnej stronie, a ciąg przypisów w ramach rozdziałów otwiera zawsze przypis jeden. Jest to jednak w gruncie rzeczy usterka o charakterze marginalnym.

Najważniejsza dla oceny pracy jest **treść merytoryczna**, w tym podstawowy składnik tej treści – wyrażane poglądy. Przede wszystkim należy podkreślić, że treść ocenianej rozprawy doktorskiej jest nader bogata, oparta o obszerną władzę źródłową oraz pieczołowicie zebraną literaturę. Doktorantka omawiane kwestie rozpatruje wszechstronnie, z

rozmaitych punktów widzenia, docieka przyczyn i celów, norm odnoszących się do podjętych przez siebie badań. Wszystko to uzasadnia spostrzeżenie, że kompleksowość i wielopłaszczyznowość prowadzonej analizy należą do bardzo mocnych stron dysertacji.

Poetyka recenzji prac doktorskich nakazuje, aby recenzent doszukiwał się w ich treści braków i niedociągnięć. Niektórzy dążąc do wywiązania się z tak nakreślonego zadania podejmują próby badania czy istotnie wszystkie wskazane w literaturze i źródłach pozycje zostały zanalizowane w treści rozprawy, ewentualnie starając się reanimować „wymarły” zawód korektora, wcielają się w jego rolę, tropiąc braki interpunkcyjne czy wskazując na uchybienia gramatyczne, bądź stylistyczne. Piszącemu te słowa tego rodzaju postawa jest obca, ale z obowiązku recenzenckiego pragnie podkreślić, że nie zauważył w tym zakresie istotniejszych braków bądź uchybień.

Staranność wywodów w pracy powoduje, że w gruncie rzeczy można skierować tylko zastrzeżenia do kwestii dotyczących kwerendy. O niektórych, ważniejszych problemach w tym zakresie wspomniano wyżej. W tym miejscu należy jedynie zauważyć, że z nieznanых przyczyn, Doktorantka pominęła rozważania G. Pacek, *Wykorzystywanie przez prasę utworów chronionych prawem autorskim*, Warszawa 2015, w szczególności zaś rozdział czwarty, odnoszący się do działalności prasowej, jako przedmiotu prawa autorskiego, w tym zwłaszcza wywody dotyczące prostych informacji prasowych. Przy okazji można było sięgnąć do rozważań odnoszących się do „prostych informacji prasowych” zawartych w tekście J. Lesmana (właśc. Juliana Tuwima), *Nowelizacja prawa autorskiego*, „Palestra” 1935 z. 10 oraz do niezwykle interesującego tekstu F. Zolla, *Polska ustawa o prawie autorskim i Konwencja Berneńska z objaśnieniami*, Warszawa 1926, s. 28. Można było szerzej omówić problem fotografii reporterskiej mając na względzie wywody R. Sarbińskiego, *Fotografia reporterska w prawie autorskim – pojęcie, przesłanki ochrony i ewolucja uregulowania*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2002, nr 1, s. 14.

Należało także sięgnąć do książki Leszka Małka *Cytat w świetle prawa autorskiego*, Warszawa 2011 i wykorzystać wywody dotyczące ustawowych wyłączeń spod ochrony autorsko-prawnej zawarte w odpowiedniej części rozdziału drugiego. Szkoda, że nie odwołała się także Doktorantka do glosy krytycznej S. Grzybowskiego do orzeczenia Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1968 r. I CR 2006/68, „Państwo i Prawo” 1969, nr 7, s. 170 i n. oraz rozważań L. Ostrowskiego *Rola cytatu w cywilistycznej praktyce adwokata*, „Palestra” 1985, z. 6, s. 61. Warto było także przywołać stanowisko K. Skubisz-Kępkki, *Sprostowanie i odpowiedź w prasie. Studium z zakresu prawa polskiego na tle porównawczym*, Warszawa 2009 i Jej pogląd, że nie można uznać każdego sprostowania lub odpowiedzi za informację

prasową, która nie podlega ochronie prawno-autorskiej w rozumieniu art. 4 pkt. 4 p.a.p.p. oraz wywody A. Niewęglowskiego, co do materiałów archiwalnych, które nie mogą zostać uznane za utwory (zob. A. Niewęglowski, M. Poźniak-Niedzielska, A. Przyborowska-Klimczak, *Ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturalnego*, Warszawa 2015, podrozdział „Problem autorsko-prawnego statusu niektórych rodzajów materiałów archiwalnych (dokumenty urzędowe, akty normatywne, mapy i fotografie)”).

Wypadało także zwrócić uwagę na wywody S. Stanisławskiej-Kloc, *Konwencja Berneńska*, zawarte w pracy pod red. D. Kasprzyckiego i J. Ożegalskiej-Trybalskiej, „Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi”. Konieczne było odwołanie się do pracy M. Jankowskiej, *Autor i prawo do autorstwa*. Można było także wykorzystać teksty: J. Bleszyńskiego, *Tłumaczenie w świetle nowego prawa autorskiego*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1995, nr 9, s. 27; D. Gabler, *Opinia urzędowa w świetle ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*; A. Hańderek, *Pismo procesowe w postępowaniu cywilnym w świetle prawa autorskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej”; M. Kępińskiego, Głosę do uchwały Sądu Najwyższego z 12 października 1998 r. OSP 1999, nr 9, s. 162; D. Jastrzębskiego, *Opinie i raporty biegłych rewidentów, jako przedmiot praw autorskich*; A. Piskorz-Ryń, *Zasady ponownego wykorzystania informacji publicznej będącej utworem w rozumieniu ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2014, nr 1 (52), s. 41-57, zwłaszcza strona 55 i n.; E. Wojnarskiej, *Charakter prawny opinii i ekspertyz sporządzonych na zlecenie Kancelarii Prezydenta RP w kontekście prawa autorskiego Glosa do wyroku NSA z 27 stycznia 2012 r., I OSK 2130/11*.

Wydobywszy niejako przed nawias najważniejsze usterki recenzowanej pracy, których ilość, jest jak widać, znikoma – wypada wskazać na jej zalety, aczkolwiek piszący te słowa nie zamierza, wzorem niektórych krytyków, wyliczać spraw i problemów, w których ocenie zgadza się z Doktorantką, streszczając przy okazji Jej dzieło. Podkreślić jedynie należy, że dzięki wysiłkowi badawczemu mgra K. M. Rozmiarok otrzymaliśmy ciekawą naukową monografię. Oceniana rozprawa jest dziełem oryginalnym, wyraźnie wzbogacającym dorobek polskiej literatury naukowej. Autorka jej, zarówno w toku wywodów, jak i w końcowej analizie, dowiodła, że jest inteligentną, kompetentną badaczką, która w polu swoich dociekań porusza się z dużym znawstwem i swobodą, prezentując dobrą znajomość analizowanej problematyki. Treść pracy jest solidnie udokumentowana, przy czym Autorka przyjmuje krytyczne stanowisko zarówno wobec źródeł, jak również wobec opinii innych autorów.

Poglądy te konfrontuje, poddaje w wątpliwość, podziela, bądź odrzuca, jeśli nie wytrzymują krytyki. Praca dowodzi dużej wiedzy Autorki, wysokiej sprawności intelektualnej i dobrej polszczyzny. Doktorantka podjęła ważne zagadnienia badawcze, jasno przedstawiła swoje stanowisko, przeciwstawiając się częstokroć „obiegowym” ocenom poprzedników. Mgr K. M. Rozmiarok wykazała się więc umiejętnością postawienia oryginalnego problemu naukowego, dostosowania do jego rozwiązania logicznej konstrukcji, a także konsekwencją badawczą. Nieliczne uwagi krytyczne i wątpliwości, jakie nasunęły się przy lekturze rozprawy doktorskiej mgr K. M. Rozmiarok dotyczą dyskusyjnych w gruncie rzeczy kwestii układu treści pracy i bibliografii. Nie zmierzają one do obniżenia jej wartości. Wręcz przeciwnie – recenzent pragnie podkreślić, że zwracając uwagę na pewne drobne niedociągnięcia rozprawy czyni to z przekonaniem, że jest to praca wybitna, niezwykle interesująca i potrzebna.

Za dominujące cechy rozprawy wypada uznać krytyczny stosunek Autorki do ustaleń poprzedników, dążenie do konfrontacji obrazu wyłaniającego się ze źródeł ze świadectwem praktyki, wreszcie ostrożność poznawczą wyróżniającą się w unikaniu sądów ogólniejszej natury, nieznajdujących bezpośredniego potwierdzenia w materiale źródłowym.

Niniejsza opinia sporządzona została po wejściu w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668), przy uwzględnieniu faktu, że w myśl art. 179 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669 ze zm.) postępowania w przewodach doktorskich wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy z 20 lipca 2018 r. – a więc tak jak ma to miejsce w odniesieniu do tego postępowania – mają być przeprowadzane na zasadach dotychczasowych, a więc w oparciu o ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. 2017, poz. 1789 ze zm.).

Zauważyć należy, że przewód doktorski mgr. Karoliny Rozmiarok został wszczęty uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego z dnia 25 stycznia 2019 r., a ustawa z 20 lipca weszła w życie 1 października 2018 r.

Dysertacja mgr Karoliny Małgorzaty Rozmiarok jawi się jako samoistne, twórcze i oryginalne opracowanie podjętego tematu **ze znaczącym naddatkiem, odpowiadające wymaganiom stawianym pracom doktorskim** w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 maja 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (j.t. Dz. U. 2017 r., poz. 1789 ze zm.), który znajduje w tym postępowaniu zastosowanie wobec treści

art.179 ust. 3 pkt.1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669 ze zm.) .

Należy także zauważyć, że spełnia ona wymogi określone w art. 186 ust. 1 pkt. 4 i art. 187 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (j.t. Dz. U. 2020, poz. 85 ze zm.).

Wypada stwierdzić, że oceniona praca doktorska prezentuje doskonałą wiedzę ogólną Doktorantki w dyscyplinie prawo. Treść rozprawy pozwala stwierdzić, że posiada Ona umiejętności potrzebne do prowadzenia pracy naukowej (art. 187 ust. 1 ustawy z 20 lipca 2018 r.). Potwierdzam, że do rozprawy zostało dołączone, wymagane treścią art. 187 ust. 4 tejże ustawy, streszczenie w języku angielskim. Z uwagi na powyższe, **przedstawiając bardzo pozytywną ocenę rozprawy doktorskiej, wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora.**

Mając na względzie walory pracy i przydatność dla teorii i praktyki wyraźnie opowiadam się za jej wyróżnieniem po – nie wąpię – pozytywnej obronie.

